

Kamel, Nie polubie Cię

Poznałem ja na jednej domówce
Od wejścia kumam że coś z nią nie tak
Ale nie zaprzeczam, to byłby nie takt – piękna kobieta!
Ten chłodny wzrok
To jak podawała dłoń
Ona czuje się nad, reszta była pod
Najpierw tv klip mieszkanie kumpla
Obcięła wzrokiem coś ala komornik
I mówi coś w tyli pięknie, ekstra, super
Lecz jej uśmiech nie kryje ironii
Znam ten typ – korpo harpie
Na bank ma kuchnie z białym blatem
W ogóle to jak z katalogu ma chatę
W Której przez mobilna pracę rzadko bywa raczej
Potem podchodzi do stołu z żarciem
Na twarzy jej miks obrzydzenia i smutek
Czy sałatka z naturalnym jogurtem
I czy któraś z tych rzeczy zawiera gluten?
Znam ten typ – 24/dobre wyuczone jak grać a,-ę damę
Ale alkohol też zna szczerłość
I wkrótce kochanie pozbędziesz się manier
Póki co udaje, dobra aktorka ale jeszcze minutkę
Już wkrótce Beata Tyszkiewicz zmieni się na fazę Edyta Olszówka
Jedno martini , drugie, trzecie, czwarte
Potem piła już wódę
Najebie się to się łasi, a takich to najbardziej nie lubię
Dosiada si edo mnie,
Co tak siedzę samotnie?>
I zaczyna słać dissy do innych panien
I do ucha szepta jak Kasia Figura
Ciao, to ty jesteś ten Kamel
Chcę powiedzieć jej spier, lecz mówię nara – bo chamski być nie chcę
I tylko rzucam, idę na szluga
Odchodząc zaczynam jej nucić ten refren